

# Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnośnieniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,35 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Cena ogłoszeń: Zwykłe inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórznej nr. 7.

Telefonu nr. 524.

Nr. 208.

Poznań, niedziela dnia 12-go września 1909.

Rok IV.

Jak Szanowni Czytelnicy zauważyli, przystępujemy do ubrania Kurjera Poznańskiego w nową szatę, której ustąpią dotychczasowe stare czcionki. Sądzymy, że Czytelnicy nasi reformę tę powitają radośnie.

Prosimy jednakowoż o pobłażliwość w czasie przejściowym, i to ze względu na maszynę do składania, która pracuje dopiero od dnia wczorajszego i z natury rzeczy powoduje w całej technice zasadnicze zmiany i chwilowe trudności. Stopniowo znikać będą z Kurjera Poznańskiego zużyte i nużące oko czcionki, tak że Czytelnik niezadługo ujrzy całą postać zewnętrzną pisma odświeżoną i zastosowaną do słusznych żądań publiczności.

Poznań, dnia 10 września 1907.

## Zjazd niemieckiej Socjalnej Demokracji.

Uwaga świata politycznego, szczególnie niemieckiego, skierowana obecnie na zjazd partyjny niemieckiej Socjalnej Demokracji, zwolany tym razem do Lipska. Corocznie o tej porze dwa zjazdy niemieckie powszechnie budzą zainteresowanie: zjazd katolików niemieckich i zjazd niemieckich socjalistów.

Tegoroczny zjazd partyjny niemieckiej Socjalnej Demokracji odbywa się w chwili dla socjalizmu niemieckiego możliwie korzystnej, w chwili, którą poprzedziło uchwalenie reformy finansów Rzeszy o półmiliardowym objęciu. Podatki nie są popularne w żadnej warstwie społecznej, nie wykluczają bynajmniej sfer najzamożniejszych, czego najlepszym dowodem bezwzględna walka konserwatystów-agrarystów ze zwolennikami podatku spadkowego. To też o nowe podatki rozgrywają się najnamiętniejsze walki partyjno-polityczne, a nowe podatki pośrednie poruszają z natury rzeczy najszersze masy ludowe.

W Niemczech ma na masy ludowe niezaprzeczenie największy, i to olbrzymie prze-

ważający wpływ — „partja trzymilionowa”: Socjalna Demokracja. Zadał jej coppersawda księżę Bülow na początku roku 1907. W przeciwstawieniu do Bismarcka, który ustawodawstwem wyjątkowym chciał socjalizm zgnieść, a w rzeczy samej go nim tylko wzmocnił i spopularyzował, księżę Bülow, zapoczątkowując „erę liberalną”, rzucił w masy, szowinizmem narodowym rozfanatyzowane, hasło wyborcze: przeciwko Centrum, socjalistom, polakom i welfom! i w stosunku do socjalistów odniósł przy wyborach parlamentarnych istotnie zwycięstwo polityczne, wydzierając im około trzech tuzinów mandatów poselskich.

Ale „liberalizm” księcia Bülowa skompromitował, a raczej zdemaskował się wkrótce, szczególnie na arenie Sejmu pruskiego, gdy coraz głośniej poczęto się domagać postępowej pruskiej reformy wyborczej. Stanowisko Bülowa było nie tylko przeciwne szczeremu zdemokratyzowaniu pruskiej orydnacji wyborczej, ale przede wszystkim prowokujące. Wolnomyślni chowali wszystko do kieszeni. Skuteczny był ten, że przy szesnastocznych wyborach sejmowych posłowie socjalistyczni po raz pierwszy wyszli z urny wyborczej. W Berlinie zadali socjaliści wolnomyślnym nader bolesne ciosy.

Dziś znajduje się socjalizm niemiecki w okresie dalszego wewnętrznego umacniania się i zdobywania nowych terenów. Setki milionów świeżo uchwalonych podatków pośrednich, to potężny środek agitacji, którym socjaliści umieją pozar nienawiści klasowej nieść w sercu i mózgu mas ludowych. Robotnik niemiecki więcej niż kiedykolwiek klnie na „junkrów i burżujów”. Wybory w tym momencie byłyby odwetem mas ludowych za setki milionów nowych podatków pośrednich i wykazałyby napewno znaczny zwrot wzrost socjalizmu. Rząd wiedział, dla czego — mimo koalicji konserwatywno-centrowo-polskiej — nie rozwiązał Parlamentu.

Wśród takiego politycznego nastroju rozpoczęło się socjalistyczne zjazd partyjny. Nie ulega wątpliwości, że omówienie i wyzyskanie obecnej sytuacji partyjno-politycznej w Niemczech będzie punktem ciężkości zjazdu.

Obok niego wypłynie znowu kwestja rewizjonistów, pragnących z lewicą liberalną współpracować nad stropniowym przeprowadzeniem reform w dzisiejszym ustroju społecznym, co uchodzi za herezję w oczach prawowiernych, w „państwo przyszłości” zapatrzonych radykałów z pod sztandaru Kautskyego i obecnych dzierżycieli steru naczelnej partji. Na łamach organu rewizjonistów, Sozialistische Monatshefte, występują

Bernstein, Schröder, Maurenbecher i inni z ciężkimi zarzutami przeciwko kierownictwu centralnemu partji i głównemu organowi partyjnemu, Vorwärtsowi, ale olbrzymia większość zjazdu — nie trudno to przewidzieć — stanie znów po stronie Bebla, Singera, Pfannkucha i „prawowiernego” dogmatyka-marksisty, Kautskyego, przewzanego przez przeciwników złośliwie „głównym inkwizytorem”.

Ze sporem zasadniczym pomiędzy rewizjonistami-radykałami łączy się w pewnej mierze kwestja strajku generalnego w Szwecji, subwencjonowanego przez niemiecką Socjalną Demokrację. Dotąd nawet radykałowie wśród socjalistów niemieckich byli przeciwnikami strajków generalnych, które nie odniosły skutków zamierzonych ani we Francji południowej, ani we Włoszech, ani nawet w zdeorganizowanej w t. zw. okresie rewolucyjnym Rosji. Strajk parcyjny jest silną bronią w ręku zorganizowanych robotników: pewna część robotników zawiesza pracę; reszta, olbrzymia większość, zatrudniona w innych gałęziach, pracuje, utrzymuje siebie i podtrzymuje strajkujących kolegów i tym samym strajk jako taki; podtrzymać może go stosunkowo długo. Przy strajku generalnym rzecz ma się odmiennie. Wszyscy wstawiają się za daną grupę robotników; wszyscy są bez pracy i zarobku. Kasa strajkowa musi wszystkich subwencjonować, wyczerpuje się wkrótce i strajk generalny szybko upada. To też niemieccy socjaliści byli dotąd zasadniczymi przeciwnikami strajków generalnych, a przywołując ich Bebla nie zdołały z tego stanowiska sprowadzić najostrzejsze ataki francuskich socjalistów na międzynarodowych kongresach socjalistycznych.

Klęską zakończył się strajk generalny w Szwecji, wywołany przez tamtejszą Socjalną Demokrację. Co spowodowało w tym przypadku niemiecką Socjalną Demokrację do udzielenia czynnej, finansowej pomocy towarzyszącemu szwedzkiemu? Czy liczone, że w stosunku do masy kraju, jakim jest Szwecja, strajk generalny może mieć powodzenie? Czy nie doceniono skutków bezrobocia 400 000 robotników? Na te pytania będą musieli kierownicy niemieckiego socjalizmu dać odpowiedź na zjeździe lipskim.

Na zjeździe odegrają także swoją rolę polscy socjaliści. Rola ta będzie, jak zwykle, bardzo skromna. Tym razem usłyszymy wprawdzie o wielkich zdobyciach, jakie socjalizm robi obecnie wśród polskich mas robotniczych z powodu stanowiska większości Koła wobec reformy finansów Rzeszy,

ale doświadczeni niemieccy „towarzysze” wiedzą, co o tych deklamacjach sądzą. Nie dziw, że na t. zw. polski ruch socjalistyczny patrzą przez ramię. Nie ulega wątpliwości, że sprawa reformy finansów wywołała w społeczeństwie naszym pewne zamieszanie i dostarczyła socjalistom dobrego materiału agitacyjnego. Ale to długo nie potrwa, a „nasi” socjaliści i tym razem Rzymu nie zbudują. O tym wiedzą niemieccy socjaliści dobrze.

Spółeczeństwo polskie poświęci w każdym razie rozpoczynającemu się jutro zjazdowi lipskiemu baczną uwagę. Dobra informacja i orientacja jest pierwszym warunkiem dobrej polityki.

Przeciwko tym posłom polskim, którzy udali się razem z niemieckimi członkami Parlamentu i Rady związkowej do Friedrichshafen celem wzięcia udziału w produkcjach balonu Zeppelina (Z. III), występuje ostro część naszej prasy. Odnośni posłowie nasi uczestniczyli w wycieczce tylko dla tego, ażeby zapoznać się z nowym wynalazkiem. Swoja droga byłoby, się stało lepiej, gdyby posłowie polscy we Friedrichshafen nie byli się pojawili. Popisy balonu Zeppelina miały bowiem niewątpliwie charakter niemiecko-patriotycznej uroczystości, co z góry było można przewidzieć. O ile informacje nasze sięgają, jeden z posłów naszycy którzy przybycie swe zapowiedzieli, w ostatniej chwili nie stawił się, a drugi opuścił zaraz Friedrichshafen, skoro spostrzegł, na co się zanosi. Kilku natomiast posłów pozostało, a dwóch uniosło się balonem.

Szlachetna broń! Goniec Wielkop. pisze:

Właściwie powinni się nasi poznaćcy, narodowi demokraci nie nazywać demokracjami, tylko autokratami, czyli samodzielnymi. Oni bowiem, jak to coraz widoczniej się pokazuje, dążą do owładnięcia komendy nad całym naszym narodem. Jeden z tych braci pseudodemokratów zdradził się przypadkowo wobec gości zagranicznych, że towarzystwo swe założyli na to, aby wyrobić ludzi do obsadzenia wszelkich wybitnych stanowisk w społeczeństwie naszym i tym samym ogarnąć wszystko i rządzić wszystkim — po swojemu. Chociaż dotąd jeszcze zupełnie to im się nie udało, jednakowoż dojdą pomalutku do celu, jeżeli reszta narodu, a mianowicie lud, spać będzie dalej i pozwoli sobie jedne stanowisko po drugim wydzierać dopóty, dopóki nie zostanie dla niego nic więcej, jak wysługiwanie się małym „wielkościom” pseudodemokratycznym, których głównym celem jest — materialne bogacenie się własne. Trzeba koniecznie ocknąć się z letargu — nie lekceważyć przeciwnika, tylko mieć bystre oko na jego robotę i starać się — gdzie można — paraliżować wpływy jego i dążności. Figury te już dziś są posłami, zasiadają na wybitnych i grubo płatnych stanowiskach instytucji przez lud, przez społeczeństwo stworzonych.

Drugi dzień uroczystości rozpoczął się również mszą żałobną, która zgromadziła bardzo wiele zwłaszcza okolicznego ludu. O godz. 4 zaś odbył się uroczysty obiad na cześć przyjezdnych gości.

Wieczorem drugie przedstawienie literacko-artystyczne. Odegrano urywek z „Marii Stuart”; p. Kuncewicz deklamował fragment z „Beniowskiego”, zaś p. Pytlińska — „Piramidy”. Całość przepłataną umiejętnie śpiewem znakomitego chóru kółka brodzkiego, oraz żywymi obrazami: „Śmierć Aliny” i „Spotkanie Beniowskiego ze Swentyną”. Zakończono drugi i ostatni wieczór dni Słowackiego w Krzemieńcu piękną apoteozą wieszczą.

Między depezbami, wyrażającymi hołd pamięci wieszczą, wymienić należy od Bolesława Prusa, Reymonta, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, warszawskiego Tow. Literatów i Dziennikarzy polskich. Zaś w liczbie wieniec, złożonych na tablicy pamiątkowej, znajdujemy wieniec czeski z napisem: „Welkemu Słowanu, Sławnemu Polskiemu Poecie, Juliuszu Słowackiemu, Kremenecti Czechove”. — Złożyła również wieniec młodzież polska gimnazjum żeńskiego i szkoły handlowej w Krzemieńcu. Opuszczając Krzemieniec, unosimy z sobą wielkie niezatarte wrażenie „dni Juluszowych”, spędzonych w prawdziwym skupieniu ducha w „świętym Jego natchnionej poezji”, pod wpływem jej pokrzepieni... K. R.

## Uroczystości Słowackiego w Krzemieńcu.

Krzemieniec, 7 września.

Z bijącym sercem wszedłem do pociągu, który zawieść mnie miał do kolebki polskiego Króla-Ducha, do Krzemieńca.

W drodze jednak, patrząc na rozległe żyzne łąki, które ongi polscy oracze swym potem rosili, a które dziś, w długie porżnięte pasy, noszą piętno pięści wrogiej, trudno mi było oprzeć się wrażeniu, krwawiącemu serce. Dubno, kiedyś wspaniała fortuna Lubomirskich, teraz w rękach obcych, wrażeń. Warownia, skąd ongi polskie rycerstwo wyruszało na bój z pohażce krwawy, zwycięski, dziś zamieniono w koszary i lamus starych rupieci. I wiele, wiele trzeba by wylizywać majątków, które nieopatrzność i zmienne losy koleje z pod stóp nam wydarły.

Ale „nic to” — powiedział Wołodyjowski. Losy narodów zmieniają się. Tymczasem my żyjemy, a choć w niedoli, żyje w nas wielka, niezmożona idea, która nas krzepi i krzepić będzie aż do świtu...

Chwilą słoneczną dla ducha, wzniosła i pokrzepiająca były dwa dni poświęcone w zupełności wielkiemu Juluszowi w Krzemieńcu. Komitetowi organizującemu uroczystości te, pomimo utrudnień pod każdym względem warunków lokalnych, udało się osiągnąć rezultat wspaniały.

Uroczystości rozpoczęły w niedzielę solen-

nym nabożeństwem w miejscowym parafialnym kościele, którą odprawił ks. Tuzinkiewicz z Beresteczka; kazanie zaś pełne poletu wygłosił ks. Cichocki ze Złoczówki. Kazanie to, z konieczności przekroczyć nie mogło ram względnych, powściągliwych, pod koniec wszakże duch przemógł, i piękna znalazła się aluzja do Słowackiego. Kościół przystrojony obitą zielenią i girlandami z liści dębowych, przepelniony był tłumami krzemieńczan i gości z pobliskich i dalszych okolic.

Po południu tegoż dnia, o godzinie 5, rozpoczęły się żałobne egzekwie za duszę Julusza. Ustawiony na środku kościoła katafalk unosił się zdawał na obłokach dymów wonnej myrrhy, poprzez które, jakby światła słońce, przebijały złote promyki świec jarzących. I liczniej jeszcze, niż porankiem, stawili się rzesze ludu, do którego w gorących słowach przemówił ks. Bączkowski z Berdyczewa, wywołując postać geniusza narodu, i tłumacząc znaczenie jego dla nas i pokoleń następnych.

Po kazaniu duchowieństwo w uroczystym pochodzie udało się do bożniej nawy, gdzie wmurowano marmurową tablicę z następującym napisem:

D. O. M.

Pamięci

Julusza Słowackiego,

uradzonego w Krzemieńcu d. 23 sierpnia 1809 r.

zmarłego w Paryżu d. 5 kwietnia 1849 r.

Krzemieńczanie

d. 23 sierpnia 1909 r.



Skrzynie kuchenne, umieszczone na grabieści koni lub mułów, zbudowane według systemu termotorów, umożliwiają mając dostarczenie żołnierzom ciepłego pożywienia nawet na linii bojowej lub na posterunkach i forpocztach, w danym razie także podczas przerwy w walce. Zawarta w nich strawa utrzymuje się w stanie gorącym przez 24 godziny. Oba te przyrządy wykonane według specjalnie dla armji austro-węgierskiej nabytych modeli, mają być obecnie wypróbowane w większych rozmiarach. Artyścią Francuszek Ferdynand zamierza podobno — jak skwapliwie donosi pisma wiedeńskie — uroczyście ich praktyczność cesarzowi Wilhelmowi w ten sposób, że zawieszę go w zupełnie odłącznej okolicy i tam nagle zaprosi go na śniadanie, które na takiej kuchni przygotuje — w głębi puszczy — wprowadzi nie kucharkę wojskową, lecz kucharkę dworską.

Cesarz Franciszek Józef zamieszka wraz z następcą tronu i cesarzem Wilhelmem we wspomnianym już zamku w W. Międzyrzecz, okazałym gmachu, który pomiędzy wiek XII; dawniej należał do ks. Lobkowitzów, a obecnie do hr. Harracha. Dziś już otoczenie zamku rol się od generalnego, adiutantów, służby dworskiej, — a także od detektywów, którzy czuwają nad życiem Wilhelma II.

## Wyprawy podbiegunowe Pearyego.

Robert Peary jest znanym badaczem podbiegunowym. Pierwszą podróż w okolice podbiegunowe odbył w roku 1891/2. Przeniósł w zatoce Mac Conicka na zachodnim wybrzeżu Grenlandji, a następnie posunął się o 2,000 kilometrów na północ, około 82° póln. Szerokości doszedł do punktu, gdzie wybrzeża Grenlandji północnej zwracają się ku wschodowi i południowemu wschodowi, przez który dał jeszcze posunąć się dalej wzdłuż wybrzeża i dotarł do 81°56' do zatoki, którą nazwał Independence-bai.

Wyniki tej pierwszej wyprawy były bardzo obfite, przyczyniły się one przedewszystkiem do poznania Grenlandji pod względem geograficznym i przyrodniczym. W r. 1898, przedsięwziął Peary powtórna wyprawę, aby dalej prowadził badania około Independence-bai. Warunki atmosferyczne były dla wyprawy szczególnie niekorzystne; podróżnik musiał spędzić dwie zimy wśród lodów, a chociaż wreszcie dotarł szczęśliwie do zamierzonego celu, nie mógł posunąć się dalej wobec braku zapasów i powrócił, nie osiągnąwszy wybitniejszych wyników. Na rok 1896, przypada trzecia wyprawa polarna, o mniejszym znaczeniu. Dopiero wyprawa w r. 1906, przedsięwzięta po przesłomaniu w kraju Granta, doprowadziła nieustraszonego podróżnika do najdalejszego punktu na północy, do jakiego człowiek dotychczas dotarł. Przy pomocy sanek dostał się Peary aż do 87 stopnia 6 minut północnej szerokości, od bieguna więc oddzieliło go niespełna 3 stopnie.

Ważniejsze i naukowe rezultaty swych wypraw w krainy polarne zebrał Peary w swojej książce „Na północ przez wielkie lody”. Niektóre z zawartych w niej uwag są szczególnie interesujące ze względu na dotarcie do bieguna. „Wielkie dzieło przyszłości — powiada Peary w jednym ustępie — może być dokonane tylko przez niewielką grupę ludzi, tak jak się to dzieło i w przeszłości. Światka przedsięwziętą swą odbramyła podróż samiami jedynie w towarzystwie czterech białych i jednego eskimosa. W podróży kapitana Holma do Grenlandji wschodniej brały udział tylko cztery osoby. Payer wyprawił się do kraju Franciszka Józefa z siedmioma towarzyszami, po drodze część towarzyszy odesłał z powrotem, a sam poszedł dalej tylko z dwoma. Odkrycia ekspedycji Granta'y'a zostały dokonane przez małe oddziały, złożone z trzech ludzi. Wreszcie wyprawa Halla na wschodnie wybrzeża Grenlandji jest światnym przykładem, jakie wyniki osiągnąć może jedna nienastraszona osłówek w zakresie badań polarnych.”

W ostatniej wyprawie Roberta Peary'ego do bieguna północnego, uwiecznionej, o ile wierzyć można jego dotychczasowemu doniesieniu, pomyśl o tym skutkiem, podpadającym jest szybki jego powrót. Mimo, że dr. Cook wyruszył na wyprawę są rok przed, powrócił obaj badacze niemal równocześnie.

Wytknąć by to można sposobem ich podróży. Dr. Cook powrócił wyłącznie drogą lądową i to — jak sam stwierdza — wśród warunków szczególnie niekorzystnych. Brak zapasów zmusił go zboczyć z drogi, przedwczesna zima do zmniejszenia podróży i szukania schronie-

nia. Przekimrowawany, dopiero w drugiej połowie lutego mógł wyruszyć dalej ku osadom eskimosów sznową drogą lądową, walczą z przeszkodami terenu i niepogodą. Peary, ile sędzić można z organizacją jego wyprawy, znajdował się w korzystniejszych warunkach. Miał przedewszystkiem do rozporządzenia doskonale zaopatrzone statek polarny Roosevelt i stąd podróż odbywała się nieporównanie szybciej, niż to było możliwe drogą lądową.

Nie zapominajmy przytym, że taki sam zbieg okoliczności zdarzył się już przed laty trzynastu Nansenowi i Sverdrupowi. Jak wiadomo, opuściliśmy Fram wśród lodów na północ od lądu azjatyckiego, Nansen powędrował z Johannsenem szlakami ku biegunowi, pozostawiając dowództwo okrętu kapitanowi Sverdrupowi. Dotarli do 86°19' szerokości północnej, zawrócili na południe i po niesłychanych trudach dotarli do Ziemi Franciszka Józefa, gdzie zastał wyprawę angielską dr. Johnsona i powrócił z nią do Norwegji na parowcu Windward. I trzeba zbiegu okoliczności, że Fram, odbywszy obrotową podróż wśród lodów podbiegunowych, zawiązał w hilkiesieści dał zaledwie po Nansenie również do portu Vardø w Norwegji, pomimo, że Nansen i Sverdrup nie widzieli się 17 miesięcy i komunikacja pomiędzy nimi była niemożliwa.

## Odjazd dr. Cooka z Kopenhagi.

Kopenhaga, 11. września. Z okazji odjazdu dr. Cooka zebrała się nad portem wielka liczba ludzi. Parowiec Melchior, którym Cook odjeżdża, przybrany był odświętnie we flagi; taki sam strój przybrały inne statki w porcie. O godzinie 4. zjawił się dr. Cook w towarzystwie Sverdrupa w porcie wśród entuzjastycznych okrzyków tłumu. Na pokładzie Melchiora przysięgli dr. Cooka członkowie zarządu Towarzystwa geograficznego, poseł amerykański Egan i kilka innych wybitnych osobistości. W salonie parowca wygłosił przemowę polecającą przez Towarzystwo żegluga, admirał Richelieu, życząc mu szczęśliwej podróży i zapewniając, że w Kopenhadze nikt nie wątpi o odkryciu przez niego bieguna. Parowiec odjechał o godz. 4. i pół wśród owacyjnych okrzyków tłumów, zgromadzonych nad brzegiem.

Wiedeń, 11. września. Tutejsze Tow. geograficzne zaprosiło tak dr. Cooka, jak Peary'ego, by wygłosili wykłady o swych wyprawach.

## Wiadomości polityczne.

### Odjazd Wilhelma II. z Austrii.

Wielki Międzyrzecz, 11. września. Wczoraj po śniadaniu nastąpiło serdeczne pożegnanie Wilhelma II. z Franciszkiem Józefem, poczym cesarz niemiecki odjechał autobusem z arcyksiężciem Fryderykiem do Iglawy. Stąd nastąpił o godz. 5. i pół po południu odjazd do Karlsruhe. Przed odjazdem spadł naturalnie na rozmaitych dygnitarzy austriackich deszcz ordeków pruskich i niemieckich.

### Zjazd w Karlsruhe.

Karlsruhe, 11. września. Odbywa się tu dziś wielki zjazd książąt pruskich i niemieckich. Wczoraj przybyła cesarzowa z księciem Oskarem, dalej następcą tronu, w. ks. heski, Jan Albrecht meklemburski, książę Ludwik bawarski i inni.

### Bład turecki a Kreta.

Dzienniki bułgarskie dowiadują się, że komitet młodoturecki na zarządzie tajnej w Saloniki zastanawiał się nad polityką w sprawie Krety i nad uregulowaniem kilku zasadniczych spraw wewnętrznych. Uchwalono w sprawie kretańskiej nie czynić jakichkolwiek ustępstw Grecji i mocarstwom. Gdyby zaś to miały oświadczyć się za połączeniem Krety z Grecją, Turcja musi się oprzeć tym samiarom — w razie potrzeby, nawet z bronią w rękę.

Pozostający pod wpływem komitetu młodotureckiego rząd konstytucyjny w Saloniki zastosował się już do zapadłej w Saloniki uchwały i opracował motę, która zawiera między innymi punkty następujące:

Kreta będzie prowincją autonomiczną, pozostaje pod zwierzchnictwem sultana i opłacana będzie haraczem rocznym w sumie jednego funta tureckiego rocznie (około 20 mk.). Zakończona pozostanie stacją dla okrętów wojennych tureckich. Gubernatorem będzie mianowany przez

sultana według propozycji mocarstw urzędnik administracyjny szwajcarski lub belgijski. Nowy statut konstytucyjny podlega zatwierdzeniu nowo wybranej kretańskiej reprezentacji narodowej. Pod względem polityczno-salnym wyspa należy do Turcji i nie może zawierać osobnych międzynarodowych. Wyspa nie może utrzymywać żadnej siły zbrojnej, oprócz zorganizowanej na sposób wojskowy żandarmerji. Mahometanie na wyspie będą zupełnie równoprawni z chrześcijanami. Oba wyznania dostarczą urzędników w stosunku do swej siły liczebnej. Szkoły obu wyznań będą utrzymywane ze środków publicznych. Władze kościelne mahometanów pozostają pod jurysdykcją szajka ul Islam, chrześcijańskie pod jurysdykcją patriarchy ekumenicznego w Konstantynopolu.

### Na rok wzięcia.

London, 11. września. Aldreda, nowego wydawcę czasopisma Indian Sociologist, skazał sąd na 12 miesięcy więzienia, ponieważ opublikował broszurę, w której wyzwał czoła Diagry, mordercy sir Cursona Wylie'go.

### Echa rewolucji w Barcelonie.

Madryt, 11. września. Rząd rozkazał aresztować dyrektora biura korespondencyjnego „Correspondencia de Espanna”, który protestował przeciw ostrej cenzurze prasy hiszpańskiej.

Sąd wojenny w Barcelonie prosił senat o upoważnienie do ścigania sądowego senatora Sol y Ortega, który w ostatnich rozruchach rewolucyjnych bardzo czynną odgrywał rolę.

### Krótkie wiadomości.

— Na Krete bursy się ludność chrześcijańska przeciw mahometaninom. Mahometanie zwrócili się o pomoc do mocarstw opiekujących.

— Przeciwni budżetowi wygłosili wczoraj po południu w City Hall ostrą mowę lord Roseberry. Wywodził on, że dobre kraju wymaga, by budżeta nie przyjęto.

— Powszechne wybory do drugiej Izby szkiej odbędą się po raz pierwszy według takiego, bezpośredniego systemu pluralnego dnia 21. października.

## Ze świata.

### Nowa podróż Zeppelina III.

Friedrichshafen, 11. września. Wczoraj o godz. 4. min. 40 wyjechał balon Z. III. w nową, dłuższą podróż do nadrensko-westfalskiego obwodu przemysłowego. Balonem steruje nadzorca Durr. W przedniej gondoli jedzie 6 osób, a w tylnej cztery.

### Rozwiązane zebrań.

Berlin, 11. września. Polcja rozwiązała wczoraj zebrań narodowe niemieckiego Związku pomocników kupieckich. Na zebraniu to przybyło kilku socjalistycznych robotników, którzy mimo wezwania nie chcieli sali opuścić.

### Pod kołami pociągu.

Berlin, 11. września. Wczoraj przed południem o godz. trzy kwadrans na 9. przejechany został na dworcu Śląskim 38-letni robotnik Jakob Czerwiński i został na miejscu zabity. Cz. był od dłuższego czasu bezdomnym i prosił swego szachmistrza o zaliczkę. Ponieważ tejże zaraz nie otrzymał, pracę porzucił. Na dworcu był nieostrożnym, lub też z umysłu rzucił się pod pociąg.

### Walka z przemytnikami.

Moskwa, 11. września. Na granicy cesarstwa bawarskiej, w pobliżu miejscowości Eichloch, spotkał urzędnik cłowy 20 przemytników, którzy zamierzali przepędzić do Niemiec 10 sztuk bydła. Celnik zaczął strzelać do przemytników, a właściciel gospodarstwa Rossbach został zabity.

### Zastrzelili siostrę.

Bochum, 11. września. Inwalida górniczy, Bühzig, zastrzelił swą młodszą siostrę, ponieważ otrzymywała stosunki miłosne ze stołownikami. Następnie popełnił inwalida samobójstwo.

### Afera Schacka.

Hamburg, 11. września. Poseł do Parlamentu Schack, który stał się głośny przez swój imersat, poszukujący „towarzyski” dla siebie i żony, zdobył swój mandat posełskimi. Związek niemieckich pomocników

kupieckich otrzymał zawiadomienie, że poseł Schack złożył urząd swój przewodniczącego Związku.

### Bunt aresztantów.

Czernichów, 11. września. Wczoraj rano napadło kilku aresztantów, znajdujących się w śledztwie, dwóch dozorców. Zaduższy jednego, odebrali im broń i klucze od cel więziennych, poczym podpalili materace i rozpoczęli wyprowadzać aresztantów. Odwaha wojskowy przywrócił wkrótce porządek. Dwóch aresztantów zostało zabitych, dwóch rannych ciężko a 8 lekko.

### Krótkie wiadomości.

— Stan zdrowia Björnstjerna Björnsema, który zaczął się już powoli poprawiać, pogorszył się w ostatnich dniach znowu znacząco.

— W Louvrze przesiał wczoraj kłosek Fauchot sezyorkiem portrety Henryka II. i księżki Montmorency. Sprawę aresztowania.

— Kucharkę swą zastrzelił w Langendreeer pewien robotnik, pochodzący z Węgier, poczym popełnił samobójstwo.

## Nasze sprawy.

— Wyrzucają z mieszkań. Wczoraj podaliśmy krótką wzmiankę o fakcie, że kilku polskim właścicielom wille w Puszczykowie nakazano wille te opróżnić z mebli. Obecnie przytaczamy za Dr. Pozn. następujące bliższe szczegóły:

Wiadomo ogólnie, że powstaje w Puszczykowie kolonia wille, ale na wybudowanie ich otrzymują pozwolenie tylko Niemcy i żydzi, i to też tylko pod warunkiem, że każą sobie zakupować karę konwencjonalną paru tysięcy marek, na przypadek, gdyby odnośna willa miała przejść w polskie ręce. Polakom z zasady przez regencję odmawia pozwolenia na pobudowanie takich wille. Ale wolno im było dotychczas przynajmniej budować altany z faszówki (mur pruski). Pomimo, że kilku polaków dostało za pozwoleniem prezesa regencji od komisarza obwodowego w Mosinie pozwolenie na to, dzisiaj, po dwóch latach, odebrali oni naraz zakaz ich używania. Dokument ten posiadamy dokładnie jako jaskrawy nowy dowód ograniczenia konstytucji zagwarantowanej wolności obywatelskiej i wolności osiedlenia się, ażeby był podany potężności jako dokument historyczny kultury pruskiej.

Königliches Distriktsamt Moschin.  
J. Nr. 3987.

Moschin, den 3. September 1909.  
Sie werden hiermit infolge Verfügung des Herrn Regierungs-Präsidenten vom 29. d. Mts. P. G. II. J-Nr. 1368/09 aufgefordert, Ihr an Wohnswecken benutztes Gartenhaus in Unterberg sofort, und zwar spätestens bis zum 10. d. Mts. zu räumen, sämtliches Mobiliar daraus zu entfernen und das fernere Bewohnen dieses Gebäudes zu unterlassen, widrigenfalls gegen Sie auf Grund des § 132 Nr. 2 des Gesetzes über die allgemeine Landesverwaltung vom 30. Juli 1883 eine Geldstrafe von zunächst dreissig Mark, an deren Stelle für den Fall des Unvermögens eine Gefängnisstrafe von drei Tagen tritt, festgestellt werden wird.  
Kellner.

Do tego dzisiaj doszło w państwie „bojaśni bożej”, które ma za dewizę „sum cu'que”. Więc polakowi nawet nie wolno mieć zwykłej altany, w którejby mógł w razie niepogody lub dla innych ważnych przyczyn głowę schronić! Na co więc swego czasu zezwolił prezydent regencji na wybudowanie podobnych altan; czy dlatego, żeby puste stały, kiedy dzisiaj nawet nakazują, żeby z nich wynieść wszelkie meble? A więc na czym w takiej altanie siedzieć? Poco narzucano na koszt niepotrzebne odnośnych interesów, udzielając im pozwolenia na wybudowanie takich altan i kiosków? To rozum ludzi wprost ustaje. Jedyne powód chyba jest ten, który jeden z wyższych urzędników w prywatnej rozmowie podał, mówiąc: „Przecież nie możemy pozwolić, żeby nam się tu pod nosem polacy osiedlili, żeby nam w Puszczykowie zapelnili!”

Zaznaczyć należy, że to przecież chcieli o zwycięstwie kolonii wille, o letalnika, a więc o nie takiego, co by się sprzeciwiało prawu z dnia 26. kwietnia 1886. r. o popieraniu niemieckich chłopaków o: a, bo tylko w takim razie ma prezydent regencji podług § 13 b. nowego prawa o

Powiem... wyroki wypełniając wieczne, które to na mnie dzisiaj brzemień kładą, abym wyśpiewał rzeczy przeminęte, i wielkie duchów świętych wojny święte.

Król Duch, ten gienjusz, ten piastun narodu, bierze swój początek od armeńczyka Hera, następnie wcielił się w Popiela, aby okrutnymi rządami zahartować naród jak żelazo w ogniu, potem w Ziemowita, Mieczysława i Bolesława Śmiałego. Wspaniałego tego poematu, napisanego językiem przepięknym, twardym jak śpiż, a giętkim jak złoto, Słowacki nieśmięty nie dokończył. Ale to, co napisał, tak potężną a zarazem tak niesłychanie artystyczną daje syntezę duszy narodowej i tak przekonywująco do naszych serc przemawia, że Polska współczesna uznata go za swego przewodnika, za wieszczę narodowego, który godnie może stanąć obok wielkiego swego rywala, Mickiewicza. Dla nas przepaść między tymi dwoma największymi tytanami poezji polskiej znikła zupełnie. Reprezentują oni dwa odrębne typy poezji, ale łączy ich jak hartowne ogniwo idea narodowa, której twardą służbę obydwa pełnią przez całe życie.

Król-Duch i Pan Tadeusz — to dwa najdoskonalsze, gienjalne utwory, w których odrębna struktura duchowa tych dwóch »na słoi-

cach swych przeciwnych bogów« najlepiej się uwidatnia. Pan Tadeusz — to rzeźba precudowna, to plastyczna na wskroś epopeja życia polskiego, tak prosta, jasna i szczerą, że najdrobniejszy kształt, najlżejszy odcień dostrzegamy naszym wzrokiem. Król-Duch znowu, to jak wielka symfonia muzyczna, strojowa, na wskroś subiektywna, w której nie można odróżnić poszczególnych tonów, lecz wszystko zlewa się w jedne, niezmierną harmonję. W ostatecznych swych celach twórczość Mickiewicza i Słowackiego się uzupełnia. Spostrzegli to już Krasziński. Według niego Mickiewicza cechuje siła dośrodkowa, siła wcielen i twierdzeń — wola, uczucie i wiara. W Słowackim znowu objawiła się siła odśrodkowa, siła odwieciań i zaprzeczeń. Ich harmonja zowie się życiem, ich sprzeczności są złudzeniami.

W chwili obecnej — to nie ulega kwestji — typ twórczości Słowackiego góruje nie tylko w literaturze ale w ogóle w sztuce i w życiu artystycznym już nie Polski samej, lecz całego nowoczesnego świata. Wystarczy wskazać na takich dwóch twórców niepolskich, którzy największy może wpływ wywarli na światopogląd artystyczny ludzkości dzisiejszej, na Wagnera i Nietzschego, aby poznać wewnętrzny związek, jaki sięga od naszych dni wstecz aż do Słowackiego. Króla-Ducha z niemniej-

szą słusnością porównać można do potężnej trylogji muzycznej Wagnera „Nibelungenring”, jak do „Zarathustry” Nietzschego. A jednak Słowacki, któremu zaraz na wstępie w życie literackie zarzucano, że dzieła jego nie mają charakteru polskiego, jest dla nas na równi z Mickiewiczem najbardziej polskim poetą, jakiego mamy. Jego poezja, to nie bezduszne brzdąkanie owej harfiarki z „Wyzwolenia”, która, gdy ją chór pyta: „Co wyśpiewasz?” odpowiada „Nic” i „lekkim rzutem harfy trąca, jakby to słowo „nic” dzwoniąca”. Poezja Słowackiego jest dla nas najszczytniejszą ewangeliją narodową, z której w cierpieniach naszych czerpać możemy moc niepożyta.

Tak się w każdym z nas coś burzy, na taką się burzę zbiera, Tak w nas ciska piorunami, dziwnymi wre postaciami, dawnym strojem dawnym krojem, a ze sercem zawsze swoim; to dawność tak z nami walczy. Coraz pamięć się zaciera, — tak się w każdym z nas coś zbiera.

Tak maluje Wyspiański w »Weselu« nastrój współczesny. Istotnie, jesteśmy, jakby w przededniu wielkich wypadków, duch narodowy przemaga powoli swoją słabość, rośnie, potężnieje. W takich chwilach przelomowych

trzeba mieć przewodnika, który byłby niejako mostem złotym, łączącym nas z przeszłością, który walczącym w znoju i trudzie przed oczami rozczarowałby ideały wielkiej polskości. To zadanie powinna spełniać poezja Słowackiego. On, ten wieczny »duch-rewolucjonista«, najbliższym jest Polsce współczesnej. Jego głęboki demokratyzm, którego rzeź galicyjska nie mogła zachwiać, jego idealizm słoneczny, wreszcie nuta bohaterstwa poświęcającego się za ojczyznę, dźwięcząca w jego dziełach, predestynują Słowackiego na wieszczę Polaki współczesnej.

I dlatego Polska ta sposobi się już na wprowadzenie zwłok poety do grobów królowskich na Wawelu. Ale nim ta chwila uroczysta nastąpi, musimy się godnie do niej przygotować. Nim ciało Słowackiego zamieszka wśród nas, musi duch jego zapanować nad nami niepodzielnie, wczoraj już nie martwe prochy spoczywać będą w podziemnych wawelskich, lecz żywa pochodnia jasnym nam zaświeci światłem, rozproszy potęgę ciemności i nieomylną drogą poprowadzi nas do wyzwolenia.

Bolesław Marchlewski.





Dnia 9. b. m. o godzinie pół do 2. po południu zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami ś. p.

# Dr. Sylwester Buski

**Dyrektor Banku Włociańskiego.**

Zmarły był przez przeszło lat trzydzieści niestrudzonym kierownikiem naszej instytucji. Pamięć Jego zachowamy na zawsze w sercach naszych w wdzięcznej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13. b. m. po południu o godzinie 3. z Zakładu św. Józefa przy ulicy Piotra 7.

**Rada Nadzorcza Banku Włociańskiego**

**Hr. M. Kwilecki.**

3245



W dniu 9. b. m. zmarł ś. p.

## Dr. Sylwester Buski,

członek Rady Nadzorczej „Teatru Polskiego w ogrodzie Potockiego.“

Zgasky wspierał przez długi szereg lat instytucję naszą światłą radą i czynem.

Cześć Jego pamięci!

**Rada Nadzorcza i Zarząd  
Teatru Polskiego w ogrodzie Potockiego.**

3289



Dnia 9. b. m. o godzinie 1/2 po południu zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami ś. p.

## Dr. Sylwester Buski

przeżywszy lat 79. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13. b. m. po południu o godzinie 3 z zakładu św. Józefa przy ul. Piotra 7. Msza św. żałobna za spój Jego duszy odprawi się we wtorek, dnia 14. b. m. w kościele św. Marcina o godzinie 8., o czym donosi w smutku pogrążona

**rodzina.**

3246



Dzisiaj o godz. 4 1/2 rano zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami ś. p.

## X Dr. fil. Jan Chrzyciel Lewicki,

Prałat domowy Jego Świątobliwości,  
Proboszcz kościoła św. Marcina, Egzaminator i Sędzia prosynodalny.

Przeniesienie zwłok do kościoła w poniedziałek, o godz. 5 po południu. Nazajutrz o godz. 10 nabożeństwo żałobne, poczym pogrzeb na cmentarzu Nowy św. Marciński.

Poznań, dnia 11. września 1909.

**Wikariusze kościoła św. Marcina.  
Dozór kościelny. Reprezentacja parafialna.**

3258



Dnia 9 września r. b. o godzinie 1 1/2 w południe zmarł długoletni dyrektor nasz

ś. p.

## Dr. Sylwester Buski.

Zmarły służył nam przez lat trzydzieści jako wzór pracowitości i obowiązkowości.

Pamięć Jego zachowamy zawsze w sercach naszych.

**Urzednicy Banku Włociańskiego.**

3247

osadnictwie z dnia 10. sierpnia z 1904. r. prawo ale dawać swego pozwolenia na udzielenie koncesji osadniczej. Przeciwno wyżej wspomnianemu rozporządzeniu komisarska obwodowa w Mosinie interesanci przez pp. adwokatów Wolffskiego i dr. Koleszowskiego wnieśli skargę do wydziału powiatowego w Sremie i chcą przeprowadzić sprawę tę przez wszystkie instancje aż do najwyższego sądu administracyjnego w Berlinie.

## Sprawy społeczne i gospodarcze.

**Kurs dla wykształcenia agjentów podróży.** Z inicjatywy prezesa lwowskiego ogława Ligii pomocy przemysłowej Towarzystwa lwowskiej pomocy przemysłowej rady Aleksandra Lewickiego i staraniami tego Towarzystwa, urządzone będzie w październiku i listopadzie b. r. sześciotygodniowy kurs instrukcyjny dla wykształcenia agjentów, podróżyjących na rzecz przemysłu krajowego. W tych dniach odbędzie się w lokalu Towarzystwa lwowskiej pomocy przemysłowej (ul. Chrzęstyszy 29.) narada Prezydium Wydziału Towarzystwa lwowskiej pomocy przemysłowej i zaproszonych wybitnych znawców zawodu szesnastego dla ustalenia programu nauki i warunków przyjęcia na wspomniany kurs.

**Robotnicy szwedzcy.** Strajk generalny, obecnie już zakończony, zwrócił uwagę całego świata na wysoką kulturę robotników szwedzkich. Korespondent Frankf. Ztg., wysłany do Sztokholmu, opisuje następująco, w jaki sposób strajkujący robotnicy spędzali czas bezrobocia:

„Jak żyją i z czego żyją? To jedno nie ulega wątpliwości: używają czasu dobrze. Biblioteki ludowe świadczą, że w ostatnich czasach wyżywienie książek wzrosło czterokrotnie, a biblioteki stowarzyszeń robotniczych są przez cały dzień otwarte i przez cały dzień obleczone. Tamtejszy socjalno-demokratyczny dziennik wydał szereg popularnych, ale fachowo opracowanych przewodników po sztokholmskich muzeach i galerjach obrazów, które obecnie są licznie zwiedzane. Hr. Cederstroem, intendent zbiorów broni w arsenale, oświadczył, że codziennie w pewnych godzinach będzie jako „cicerone“ oprowadzał zwiedzających. Wielka liczba lekarzy wyrzekła się pobytu na wilegaturze i codziennie urządza wykłady o chorobach zawodowych i reycyacje, urządzone przez komitet strajkowy. Każdy dla siebie może coś wybrać“.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 11. września.  
Kalendarz. Dziś: Prota i Jacka  
Iścislawa  
Jutro: Gwidona w.  
Radzimira  
Wschód słońca: Dziś: 5,28 zachód 6,24  
Jutro: 5,30 „ 6,22  
Wschód księżycy: Dziś: 1,19 zachód: 5,51  
Jutro: 2,30 „ 6,13

— \* Przepowiednia powietrza berlińskiej stacji meteorologicznej na niedzielę 12. b. m.: sucho i przeważnie pogodnie, za dnia ciepło.

— † Ks. prałat dr. Lewicki, proboszcz przy kościele św. Marcina w Poznaniu, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zakończył żywot doczerny dnia 9. września o godzinie kwadrans na 5. w 63. roku życia. Sp. ks. prałat dr. fil. Jan Chrzęstyszyński, artysta śpiewak sceny warszawskiej i

ciel Lewicki urodził się w roku 1846., święcenia kapłańskie otrzymał dnia 25. marca 1871. roku. Po wyświęceniu z powodu walki kulturalnej udał się do Francji, gdzie przebywał przez przedostatnie 10. Wziął w r. 1889. do kraju sprawował niejakieś czas urząd profesora filozofii przy seminarjum duchownym w Poznaniu; następnie był proboszczem przy kościele dominikańskim, potem proboszczem u św. Jana, a parafją św. Marcina aż do roku 1889. Sp. ks. prałat Lewicki plantował godność prałata domowego Jego Świątobliwości, egzaminatora duchownego i sądnego prosynodalnego.

S. p. ks. prałat dr. Lewicki, jakkolwiek nie brał zbyt głośnego udziału w życiu publicznym, jednak nie był obojętnym dla spraw narodowych i gorąco interesował się losami naszego społeczeństwa. Każdemu, kto się do niego zbliżał, zawsze ojcowską służył radą i pomocą, to też zgon Jego nie tylko wśród parafjan, lecz w całym społeczeństwie wywołał szczerze współczucie.

Przeprowadzenie zwłok z plebanji do kościoła św. Marcina nastąpi w poniedziałek o godzinie 5. po południu; wigilie i nabożeństwo żałobne nastąpią w wtorek na godzinie 10. rano, po czym pogrzeb na cmentarzu nowym świętomarcinińskim.

Wieczny odpoczynek racz duszy Jego dać Panie a światłość wiekuista niechaj Mu świeci za wieki.

— \* Z powodu zgonu ś. p. ks. prałata Lewickiego odbędzie się pogrzeb ś. p. Buskiego, dyrektora Szkoły Włocławskiej, nie o godzinie 5. jak zapowiedziano, lecz już o godzinie 3. po południu; nabożeństwo żałobne zaś dnia następnego, we wtorek na godzinie 10., lecz już o godzinie 8. przed ołtarzem Matki Boskiej Bolesnej w kościele św. Marcina.

— \* Sodalija Młodzieży kupieckiej. Szan. członków uprasza się o liczny udział pod sztandarem w pogrzebie ś. p. ks. prałata dr. J. Lewickiego pierwszego Moderatora Sodaliji naszej, we wtorek dnia 14. bm. Punkt zborny członków o godz. 11. przy wikarjacie.

Szan. panów pryncypałów prosimy uprzejmie, o ile warunki na to pozwolą, o łaskawe zwolnienie członków naszych na pogrzeb.

Przejdym.

— \* Pan radca dr. Zielawicz wrócił z podróży i objął znów swoje urządowanie naszelnego chirurga w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia.

— \* P. Konstanty Bukowski, współpracownik Gońca Włocławskiego, bawiąc w przejeździe do Sztokholmu w mieście naszym, odwiedził naszą redakcję.

— \* Koncert Hubermana. Młg dzielimy się z naszymi Czytelnikami nowiną, że sławny artysta skrzypki Bronisław Huberman zdecydował się wystąpić u nas z koncertem na dniu 12. października na wielkiej sali Lamberta. Wszystkim lubownikom muzyki pamiętajmy jeszcze będzie adwocackim sukces artystyczny, jaki Huberman osiągnął w Poznaniu w roku ubiegłym; sukces ten wywołał też ogólne życzenie, by artysta zaprodukował się u nas jeszcze raz w niedługim czasie, do czego Huberman się ożegłał też przychylił. Bliższe szczegóły ogłoszone zostaną później. Sprzedaż biletów objął znowu handel muzyczny Bote i Beck.

— \* W miejsce wienca na trumnie kochanego kolegi i przyjaciela ś. p. Antoniego Janowskiego, inżyniera, przedwcześnie zmarłego w Ch. Lutemburgu składają na pomnik Słowackiego poznańscy przebywający we Lwowie: W. P. 3 kor., T. S. 3 kor., Z. K. 3 kor. dr. M. N. 3 kor., razem 12 kor. czyli 10,20 mk.

— \* Koncert artystyczny. Tadeusz Zaw-czyński, artysta śpiewak sceny warszawskiej i

lwowskiej jak się dowiadujemy, wystąpi przed wyjazdem na stęły pobyt do Włoch, w Poznaniu z koncertem własnym w dniu 25. bm. przy współudziale panny Heleny Zawczyńskiej, sopranistki. Program wypełnią pieśni wybitnych kompozytorów polskich i arje operowe polskie i włoskie.

— \* Szczęście w nieszczęściu. Wypadki przejechała wozami stawiają się w Poznaniu coraz liczniejszymi. W czwartek po południu najeżdżał znowu wóz 7 letnią dziewczynkę na narożniku ul. C. sarsa Fryderyka a Wielkiej Berlińskiej. Próż starosta skóry przy kostce u lewej nogi, nie odniósł dzwecznika na szczęście żadnych poważniejszych obrażeń.

— \* Peżar wnieśli w czwartek po połud. z lekkomyślnością pewien uczeń szkolny na placu przy ul. Łazarzkiej. Złożoną była tam wiekza ilość mierzwy końskiej wartości około 125 mk., którą chłopiec podpalił zapalną. Zanim straż pożarna przybyła na miejsce pożaru, mierzwa spaliła się już prawie doszczętnie.

— \* Słub członka Opery poznańskiej. W czwartek w warszawskim kościele ewangelicko-anglikańskim pastor August Loth, po odpowiedniej przemowie, pobiłogawiał związek małżeński p. Witolda Danjela Schellara, artysty-śpiewaka, pierwszego basisty Opery poznańskiej, syna nie-żyjącego lekarza-dentysty ś. p. Leona i Walerji z Ziemiańskich, z panną Heleną Marją Komorną, córką ś. p. Karola i Emilji z Supryniewiczów.

— \* Piśmo „Paris Modes“ (najnowsze mody damskie) wydała firma K. Ignatowicz teraz w imyem wykonaniu po nadzwyczaj niskiej cenie, bo po 5 fen. za egzemplarz. Numer z września rocznie w handlu darmo.

— \* Znowu kongres w Poznaniu. Zjazd niemieckich Towarzystw historycznych i badaczy starożytności, odbywający się w Wornaeji, uchwalił przyszłoroczny kongres zwołać do Poznania.

— \* Z teatru. Na sobotę 11. września przygotowała dyrekcja naszego teatru jako premierę komedjową pełną humoru krotokwile Roberta de Fiersa i G. A. Callaweta p. t. Osielek z panem Borońskim w roli tytułowej.

Przyznać trzeba spółce autorskiej, że tak pod względem treści bardzo dowcipnej, jak i opracowania scenicznego dawno nie widzieliśmy krotokwili tak doskonałej, pełnej humoru i dowcipnych sytuacji jak Osielek, który był grany w Warszawie przeszło sto razy, zapelniając oddzielną widownię po brzegi i budząc widzów do ciągłego śmiechu.

U nas ukazał się Osielek w wyborowej obsadzie i starannym przygotowaniu. W głównych rolach wystąpią panie Bogusińska, Trzowicz-Szrage, Sławińska oraz pp. Boroński, Bogusiński, Czerniak, Kosłowski i inni.

W niedzielę 12. września po południu: Niedźwiędź, komedja w 1 akcie A. Czechowa, Skrypcy osarodziejskie, operetka w jednym akcie J. Offenbacha, Wesela w Ojcowie, balet w jednym akcie układow. p. Faliszewskiego z muzyką Kurpińskiego. Ceny popołudniowe.

W niedzielnym przedstawieniu popołudniowym w operze Verbum mobile jako Zuzia wystąpi pani Wanda Hendrich, artystka opery lwowskiej, która występem w Halce zdobyła sobie od razu uznanie piąsy i sympatję publiczności. Nawiasowo możemy nadmienić, że powyższą partję zalicza panna Hendrich do jednej z lepszych pośród swoich kreacji. Nie wątpimy zatem, że występ ten obudzi niemałe zainteresowanie naszej publiczności.

Niedziela 12. września wieczór: Zemsta nietoperza z panem Laymanem Prawdzicem w roli Alfreda. Ceny operowe.

Poniedziałek 13. września. Czar walc, operetka w trzech aktach O. Straussa. Ceny operowe.

Wtorek 14. września. Słodka dziewczyna, operetka w 3 aktach Reinbardta

Sroda 15. września na inaugurację sezonu dramatycznego: Obrona Czapłochowy, dramat historyczny w 5 aktach Jul. z Poradowa. Nowa wysawa.

— \* Z Tew. Młodzieży kupieckiej w Poznaniu. Jak wiadomo, urządzamy w sobotę 18. bm. o godz. 9. wiecz. w Domu Katolickim świętów odchodzących do wojska. Na program wieczorku składają się prócz deklamacji, monologów itd. także i śpiewy chórowe, które wówczas pan dyrygent Ogurkowski. Ponieważ postanowiliśmy wykonać rzeczy nie łatwe a czasu do dyspozycji pozostało nam już bardzo mało, upraszamy uciążnie, aby do śpiewu zgłosiło się o ile możności jak najwięcej kolegów. Pierwsza lekcyj odbędzie się w sobotę 11. bm. o godz. 9. wiecz. w lokalu Towarzystwa św. Marcina 10. I. p.

Równocześnie prosimy wszystkich kolegów do wojska odchodzących, aby się zgłosili do sekretarza p. M. Bogajskiego lub też nazwiska swój podali w biurze Zjednoczenia św. Marcina 10. I. p.

Wydział: M. Bogajski, sekretarz.

— \* Rekolekcje dla pań pracujących w konfekcji i krawiectwie odbędą się staraniem Stowarzyszenia pracownic konfekcyjnych w kaplicy M. B. Różańcowej przy kościele dominikańskim. Rekolekcje rozpoczną się w niedzielę 12. b. m. o godz. 8. i pół wieczorem. Wszystkie panie pracujące w konfekcji lub krawiectwie zapraszamy do udziału w rekolekcjach.

Zarząd Stow. pracownic konfekcyjnych. — \* Koncert Kół śpiewackich okręgu poznańskiego, na co w ostatniej chwili jeszcze raz zwracamy uwagę, odbędzie się jutro w niedzielę na Wzgórzu św. Łazarza. Dążności Kół śpiewackich są naszymu społeczeństwu dobrze znane. Okręg poznański Kół śpiewackich ma zamiar w niedzielnym koncercie ponownie zbiorowymi siłami przedstawić produkcje śpiewne, a tym samym okazać domocność i wartość pieśni swojskiej. Najwięcej zainteresować powinno naszą publiczność to, że w dniu tym przez związek rodz. poszczególnym Kółom śpiewackim lub ich delegatowi nagrody, uzyskane na ostatnim walnym zjeździe. Zarząd okręgowy natomiast dołożył wszelkich starań, aby pobyt w ogrodzie jak najbardziej uprzyjemnić. Szan. Publiczność będzie miała sposobność podziwiać potęgę pieśni i zabawie się w różne gry towarzyskie. Wstępne do ogrodu 30 fen., a nie jak myślał w afiszach i zaproszeniach podaliśmy 50 fen., jest dla każdego tak przystępna, że każdy, dbający o dobro pieśni, posiadający powinien na jutrzejszy koncert, by drużynie śpiewającej dodał etuchy do dalszej mozolnej pracy około krzewienia naszej pieśni. Cześć pieśni!

Zarząd okręgu V. Związku Kół śpiewackich w Poznaniu.

K. T. Barwicki, W. J. Samoliński, prezes, sekretarz.

— \* Z Tow. destylatorów. Dnia 21. bm. o godz. 4. po południu odbędzie się w Poznaniu w restauracji Wiktorja przy placu Królewskim nadzwyczajne zebranie Powojowego Towarzystwa destylatorów na W. Ks. Poznańskie, na którym rozpatrywane będą ważne sprawy towarzyskie; głównie omawiane być mają przepisy wykonawcze nowej ustawy podatkowej dotyczącej okowity, która wejdzie w życie w niedługim już czasie.

— \* Znalezione w piątek po południu niedaleko Bazaru małą książeczkę do nabożeństwa p. t.: Bógłowo nieba i ziemi mōdł się za nami. Książeczkę tę odebrać można w redakcji pisma naszego.

Przy tej okazji zaznaczyć nam wypada, że ze znalezionych a nieodebranych rzeczy znajdują się jeszcze w naszej redakcji okulary w futerales i bransoletka pończaczna z przyczepioną do niej starą monetą polską. Prosimy o ostateczne ode-

— Postaram się sprawę tę odrobić, jak się należy. Niech pan będzie spokojny.  
— Firlej powstał i rzekł pełen powagi.  
— A teraz, panie Mungo — idź pan do wszystkich diabłów.

VIII.

Mungo działa.

Najznakomitszy reporter Ter a z niejsz o-ści i lubił oddziaływać na masę wyglądem zewnętrznym. W tym celu miał rozmaite stroje, zastosowane do okoliczności. Często swoje podróże odbywał ucharakteryzowany na typowe go anglika, w jego bowiem przekonaniu angielski sznyt odpowiadał potrzebom polskiego dziennikarza w podróży. Ubrał się więc zwykłe w jasno-oliwkowy kostium, na trzewiki nakładał maślano-koloru kamazę, na głowę mięką, podróżną czapkę, a na ramiona zarzucał długi kraciasty ulster z peleryną. Gdy zawiesił na szyi niewielki kodak, a przez ramię teatralną lornetkę, przedstawiał całość zbliżoną do sylwetek synów Albionu. Całości dopełniały krótkie faworyty i monokl w lewym oku.

Dalszym ciągiem osoby były jej bagaże: niewielka ręczna walizka z brązowym okuciem, skórzane pudło na kapelusze, płem owinięte zawiniątko, z którego sterczały rączki od laski i parasola. Wszystkie rzemienie i skóry, były jasno-żółte, pled szkocki — wymagał tego charakter postaci, która miała wyglądać, jak żywcem znad Tamizy nad Wisłę przeniesiony gentleman. (Ciąg dalszy nastąpi).

## Z poezji króla Oskara II.

Melodja strun.

Niech zginie żar, co chwilę płonie  
Wciąż pokarm chłonać swój!  
Nienawiść doń — w mem żyje tonie  
Za znikły istnieć zdroj.  
Nie ten bezmyślny wiatr płomienny,  
Co trawi pie wśród błot,  
Da mojej lirze skarb bezcenny  
I złotym pieśniom — lot!

Jest ogień inny — nie z niziny;  
Ten da jej życia moc,  
I odzwierciedlił blask jedyny  
Przez czarnej toni noc.  
Na ciemnych wodach czasu fali  
Zaświeci lutnia ma,  
Bo struny jej są rodem z dali  
Z błękitów jasnych dna!

Pieśń ma zuchwale rozskrzydłona  
Po szczęścia siega świt;  
I czyjeż strąca mnie ramiona,  
Gdy zdobył skarbowy szczyt?  
Ty płoń mi duchu żary swem!  
Niech brzmi strun świętych głos!  
Ja doli swej za skarby ziemi  
Nie zmienię w inny los.

Z upoważnienia autora  
z oryginału szwedzkiego przełożył  
Konstanty Bukowski.

## 17 Henryk Piątkowski. MISTRZ KLĘBEK. POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Przez cały czas tego urywanego dialogu w gabinecie słycało było jakieś tajemnicze szmery — przesuwanie mebli, w końcu zasówka skrzypnęła — drzwi się otworzyły. Mungo wszedł z pewnością siebie.

Przed nim stał nie stary jeszcze człowiek, krępy, niec ootyły, z wąsami podkreconymi do góry. Dla obytego wiele ze światem kronikarza „Terazniejszości“ doś było jednego rzutu oka na prawo, na lewo i w głąb gabinetu, aby się domyślić powodu tak opieszalego otwierania podwojii sanktuarjum.

Na prawo ujrzał na krześle rzucony pluszowy damski żakiet, na lewo, na redaktorskim biurze paradował olbrzymi czarny rembrandt, przed otomaną stał rozpostarty w całą szerokość japoński parawanik, którego zwykłym miejscem był ką pomiędzy oknem a biurkiem.

Pan redaktor zapytał z powagą.  
— O co chodzi? Mów pan, ale prędko. Jestem zajęty artykułem teatralnym.

— Oto list — niech redaktor przeczyta.  
Szczęsny Teofil Firlej wziął go do ręki i przebiegł oczami ćwiartki zapisane.

— Tak... Rzeczywiście. Materiał wspaniały; można z tego zrobić dużą awanturę. Poczekaj pan chwilę — obmyślę kampanię.

Mungo stał z miną triumfatora. Po paru minutach głębokiej zadumy redaktor tak się odezwał:

— Przedewszystkiem bierz pan papier,

siadaj i pisz — a gdy podwładny mu dziennikarz usiadł i przygotował się do pisania — zaczął.

— W rubryce „Telegramy od własnych korespondentów“ pisz pan „Beldrzyk 21 kwietnia 1897 r. We wsi Wólce, parafji starowolskiej, powszechnie wzbudza zainteresowanie siedemnastoletni samouczek: rzeźbiarz i muzyk Franciszek Klębek — który zdradzał fenomenalny talent“. Nad depeszą tytułek „Nowa gwiazda naszej sztuki...“

— Już napisałem.  
— Weź pan teraz drugi pasek. Od redakcji — tustym drukim. Na pierwszej stronie koniecznie, „Wobec ukazania się genialnego rzeźbiarza i muzyka w parafji starowolskiej — redakcja Terazniejszości, stojąc na stanowisku od dawna przez nią zajętem szybkim i szczegółowego informowania swoich czytelników, ilekroć zajdzie fakt mogący zainteresować szerzy ogół, po otrzymaniu telegramu z Beldrzyka, wydelegowała jednego z swych najzdolniejszych współpracowników na miejsce, aby rzecz całą gruntownie zbadał“. Zakończ pan tak: „Fakt zjawienia się geniusza w sferze sympatycznej choć mało dotychczas wysubtelnionej, naszego społeczeństwa jest już na tym stopniu kultury, że w duszy chłopskiego dziecka powstają wznieście ideały, możemy śmiało wykrzyknąć z poetą: Evviva l'arte“. Na garmont.

— Już napisałem.  
— Teraz odeślij pan to do drukarni — koniecznie na jutrzejszy numer, powiedz pan Krutkowskiemu, że koniecznie. Weź pan w kasie 100 rubli, i dziś jeszcze nocnym pociągiem jedź do Beldrzyka. Nowy geniusz! Chłop, rozumiesz pan. Sensacja i aktualność! Zrobisz wielki gwałt. Pan wiesz o co chodzi, panie Mungo? nieprawdaż?



W piątek, dnia 10. b. m. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami najukochańszy mój mąż, nasz ojciec, teść i dziadek ś. p.

# Jan Woźny

w 63 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13. września o godzinie 5-tej po południu. Nabożeństwo żałobne nazajutrz rano o godzinie 7.

W smutku pogrążeni  
żona, dzieci, zięćlowie i wnuki.

3242

Środa, dnia 10. września 1909.

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się).

## Nowo otworzony polski skład bławatów

Szanownej Publiczności polecam swe obficie zaopatrzone działy

Materiałów na suknie i bluzki. \* Jedwabi i aksamitów \* Płócien \* Stołowizny \* Linonów i szertyngów \* Firan \* Kołder \* Chodników  
::: Cerat \* Chustek i t. d. i t. d. :::

3111

Usługa skora i rzetelna.

Ceny jak najniższe.

**W. J. Leitgeber**  
Poznań, narożnik St. Rynku i ul. Wodnej.

Mieszkanie 3250  
o 3 pokojach z przynależnościami przy ul. W. Świętych 7/8 od 1. października do wyn.

## Szkoła handlowa. Mellin

zał. 1900. — ul. Wrocławska 20  
Nowe kursa 4. 10. b. r.  
Nauka ściśle gruntowna.  
Panom pryncypałam polecam tylko zdolny personel.  
Proszę prospekt żądać. 3100

## Dużo pieniędzy

oszczędzi ten, kto kupuje nowe lub używane obuwie i do reperaturacji daje do  
P. Gizelskiego w Poznaniu  
Skład i fabryka obuwia.  
przy ulicy Półwiejskiej 19.  
Poleca rozmaite smarowidła i sznurowadła także i rzemieńnię bardzo tania. g121

Rok założenia 1901.

## Jan Szuman

3009

Biuro ksiązkowości gospodarczej  
(firma sąd. zapisana)

Skład rejestrów własnych i na zamówienie oraz wydawnictw gospodarczych, papieru, utensylii biurowych itp

Książkowość raportowa z odbitkami Rewizje ksiąg gospodarczych i fabrycznych. — Wyjazdy na miejsce. — Wypracowanie inwentur ścisłych lub częściowych — Porady — Urządzenia ksiązkowości. — Kontrola mniejszych rachunków. — Deklaracje podatkowe gospodarze. — Udzielanie informacji w sprawach podatkowych gospodarzy.

Poznań, ul. Wiedeńska 10 przy pl. Piotra.  
Posen, Wienerstr. Nr. 10. Telefon 667.

Jan Szuman

Przysięgli rzeczoznawca i ksiązkowy spraw gospodarczych.

Telefonu nr. 226.

Przystanek kolei elektrycznej.

## Cukiernię

moją zupełnie odnowioną i gustownie urządzone polecam łaskawym względem mej Klienteli i Szan. Publiczności, tak z miasta jak i z prowincji

A. Pfitzner

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Najstarsza cukiernia w Poznaniu od roku 1849.

Największy interes obstalunkowy

na ciasta deserowe na półmisku dek., na torty w kilkunastu rodz., na lody cukry etc.

3105

## Witolda Magdzińskiego Szkoła rysunku i malarstwa

Poznań, Jeżyce, ulica Heleny nr. 19 (przy rynku).  
Godziny konferencyjne od 11—1.

Malowanie z natury, w pracowni górnym światłem i wycieczki za miasto lub na wieś w celu studyi.

Lekcje pojedynczo lub zbiorowo.  
Adres: Posen W. 6. Helenenstr. Nr. 19 IV p. 2878

## Patenty!

inż. A. Piotrowski  
Berlin W. 62  
Lutherstr. 14

na wynalazki, ochronę modeli i marek fabrycznych wyjedynwa

Kupujemy i żądamy wszędzie:

## pocztówek artystycznych

polskiego wydawnictwa

„WISŁA“ w Krakowie.

„Wisła“ wydaje barwne pocztówki z obrazów najslawniejszych polskich malarzy.

Pocztówki „WISŁA“ są wszędzie do nabycia po 10 fen.

Gdzie niema piszcie po próbki do wydawnictwa WISŁA w Krakowie.

Wyrób krajowy!

## Wielki, jasny lokal fabryczny

z parowym ogrzewaniem jako też skład i pomieszkanie są z dniem 1. października r. b. do wynajęcia. 3027

Blizszych wiadomości udzieli

Z. Beck, ulica Południowa 4.



Moją klinikę dla kobiet oraz mieszkanie prywatnie przeniosłem na

ul. Rycerską 14 domogrodowy

(pałacyk Księżnej Czartoryskiej)

Dr. Łazarewicz

specjalista w chorobach kobiecych.

Telefonu nr. 1030. 3183

## Zakład artystyczno-kościelny J. Szpetkowskiego Nast. (Wł. Kurnatowski & M. Kozłowski)

w Poznaniu

Kantor i skład przy ul. Wilhelmowskiej nr. 17.  
Fabryka w Jeżycach, ulica W. Berlińska nr. 32.  
poleca po nader niskich cenach

Filary z figurami św. Pańskich z sztucznego kamienia, powietrzotrwałe.

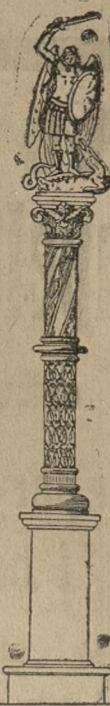
Sprzęty kościelne, ołtarze, ambony, stole, konfesjonały, chrzcielnice, ławki itd.

Stacje Męki Pańskiej

wypukło-rzeźby (hautrelief) z masy mozaik., trwałe przez całe wieki.

Ołtarzyki do noszenia z drzewa rzeźb. i trwałe złocone w wielk. wyborze. Pasje na krzyże misyjne, ementalne i przydrożne z cynku, drzewa, brązu od 30—200 cm. Figury św. Pańskich z drzewa, masy mozaik. i sztucznej kamienia Figury św. Antoniego Padewskiego, chorągwie dla kościołów i towarzystw z obrazami olejno malowanymi i jedwabiem artystycznie haftowanymi. Naczynia kościelne: Monstrancje, kielichy, trybularze, świeczn., lichtarze, lampy wieczne itd.

Cenniki i kosztorysy na żądanie gratis i franko.



## Bluzki W. Mizgalski Halki

Poznań, ulica Nowa nr. 8 (w Bazarze).

## Magazyn bławatów Pracownia konfekcji damskiej.

Kostjomy spacerowe  
Kostjomy żałobne  
Płaszczki do podróży  
Płaszczki automobilowe  
Amazonki  
Pokrycia na futra  
Spódnice  
Zakłady

2999

wykonywa

podług oryginalnych modeli zagranicznych, pod kierownictwem pierwszorzędnego krojczego wiedeńskiego.

Jedwabie i wełny na suknie, kostjomy i bluzki.

Kostjomy

na zamówienia od mk. 64.

Zamówienia żałobne

uskuteczniłam w ciągu 24 godz.

Z powodu działów — jest wieś rycerska

## Wiśniewo

pod Wągrówcem

na sprzedaż.

Wiśniewo uchodzi ogólnie za jeden z lepszych majątków i leży w pobliżu zosy.

Obszaru jest 2340 mórg, a w tym 300 mórg dwusiecznych łąk i 60 mórg lasu na własną potrzebę.

Ziemia przeważnie wszystka najlepsza pszena.

Budynki tak dominjalne jak i ludzkie wszystkie masiw, w porządku i więcej niż dostateczne. Dworek skromny o 8 pokojach leży w parku. Zniwa obfite i dotąd nienaruszone. Inwentarz wcale liczny i dobrze utrzymany. Gospodarstwo zasobne.

Czysty dochód gruntowy ca. 6000 mk.

Cena: 350 mk. za morgę, przy zaliczce już conajmniej 200 000 mk.

Ogledziny mogą nastąpić każdego dnia.

Na wczesne zamówienia przez Poznań — telefon 1960 — pojazd czekać będzie na dworcu w Wągrówcu.

## Drwęski & Langner

(Marcin Biedermann)

3552

Telefon 1960.

Poznań

ul. Rycerska 38.

## Teatr Apollo.

Dzisiaj w sobotę, 11-go września po raz I.

Madame Bonivard.

Fraszka francuska w 3 aktach A. Bissona i Antoniego Marsa.

Ogromnie wesołe.

W Berlinie z wielkim powodzeniem 200 razy grano.

Otwarcie kasy o 7 1/2. Początek o 8 1/2.

W niedzielę, dnia 12 września ostatnia niedziela

występów teatru Härtinga.

2 przedstawienia

Po południu o godz. 4. przy zniżonych cenach

Małgosia.

Sensacyjna fraszka, która cieszyła się ogromnym powodzeniem.

Otwarcie kasy o godzinie 8-ciej

Początek o 4.

Wieczorne przedst.

Madame Bonivard

Otw. kasy o 7. Początek o 8 i pół.

W poniedziałek po raz III.

Madame Bonivard

W środę, 15. września

pożegnalne przedstawienie teatru Härtinga.

Od 16. września pocz. krótkie gościnne występy amerykańskiej grupy teatralnej.

Poszukuje się zaraz lub od 1. 10. 09 do staro, dobrze zaprowadzonego składu zbożowego etc. w czysto polskiej okolicy czynnego fachowca jako

## wspólnika

z kapitałem 25—30 tys. marek. Świetna przyszłość. Zapewniona. Łaskawe zgłoszenia pod literą T. G. 3200 do Ekspedycji Kurjera Pznańskiego.

## Młody pomocnik księgarski

pilny, trzeźwy i akuratywny.

otrzymać może zaraz lub później posadę. Zgłoszenia z podaniem pensji miesięcz. upr. się pod adresem: 3215

Księgarnia „Piełgrzym“ w Pelplinie (Pelplin WPr.)

Dwumiesięczne dziecko chłopczyk, jest do oddania na własne w ręce bogobojnej rodziny katolickiej. Zgłoszenia przyjmuje Eksp. Kurjera Pozn. pod lit. A. Z. 3218.

Nowość! Nowość!

## Zapalacze

kieszonkowe do zapalenia papierosów, świecy, lamp i t. d.

Zupełnie zastąpią zapalaki!

Bardzo praktyczne w użyciu!!!

Znacznie tańsze niż zapalaki.

Do nabycia po niskich cenach w składzie

„Camera“

Z. Śniegocki,

Poznań, ul. Rycerska 37.

Pierwszy specjalny skład fotogr. i gramof.

## Kantorzystka

z długoletnią praktyką poszukuje posady z dniem 1. października r. b. 3176

Łaskawe oferty uprasza się pod Z. S. do Eksp. Kurj.

## Pomieszkania

wydzierżawia się najordziej za pomocą małego anonsu w Orędowniku

Wiersz drobny 15 fen. Przy częstym ogłaszaniu upust.

**B. Bakowski,**  
Poznań W. 3., ul. W. Berlińska 65.  
8282 Jedyne  
polska fabryka okien inspektowych.  
Wielki zapas gotowych okien na składzie.  
Hurtowny handel szkła.  
Cenniki na żądanie franko.

W dniu 23 września przenoszę  
**pracownię konfekcji damskiej**  
z ulicy Szkolnej nr. 11.  
**na ul. św. Marcina nr. 4**  
wysoki parter.  
Wszelkie zamówienia na suknie, bluzki, kostjomy, oraz  
poszycia na futra, wykonuję szybko po cenach umiarko-  
wanych. Suknie żalobne wykończam w 24 godzinach.  
Panienki w nauce przyjmuję każdego czasu. Krój wiedeński.  
**St. Piątkowska.**

**RZECZNIK PATENTOWY**  
**Maryan Kryzan**  
inżynier dypl. 8020  
BERLIN S.W. 61. Grossbeerenstr.

**Ważne dla właśc. kamienic!**  
Przy zmianie odpływów i kanalizacji podług  
nowych przepisów poleca się do  
Wykonania rysunków konsensowych  
Załatwiania formalności na policji budowlanej  
Wykonania wszelkich zmian i pobocznych robót  
**Biuro techniczne**  
**L. Kiesling Nast. Hedinger**  
Tel. 2068. Poznań, św. Marcin 34.  
Kosztorysy i prace wstępne bezpłatnie.

Z powodu zwinięcia interesu, sprze-  
daje **całe**  
**zapasy win**  
po możliwie niskiej cenie.  
**Hotel Francuski.**

**Dziś już nie potrzeba  
studni kopać!**  
Wwierca się rurę żelazną w ziemię i pom-  
puje czystą wodę bezustannie. Tego rodzaju  
**studole**, dla miast, cukrowni, browarów mącz-  
karni, młeczarni, podwórz i na najmniejsze  
gospodarstwa, jako i wszelkiego innego ro-  
dzaju **pompy i wodociągi**, z kładam na zu-  
pełnie własne ryzyko i pod dogodnymi wa-  
runkami spłaty. (8288)  
Polecam się także do **świadczenia**  
w celach górniczych a szczególnie od-  
nalezienia węgla.

**J. Kopecki w Poznaniu**  
Telefon 1898. ul. Półwiejska nr. 20. Telefon 1898.  
Filija pod własną firmą:  
Ostrowo 1. P., ulica Koszarowa nr. 20.

**Powróciłem.** 8150  
**Dr. Tadeusz Żolewski**  
lekarz specjalista w chorobach ucha, nosa i potyku.  
Poznań, ul. Bismarkowska 6.

**Wróciłem.**  
**Dr. Jarnatowski**  
okulista. 8172  
Ulica Fryderykowska nr. 28.

Rewizje bilan-  
sów akcyjnych  
spółek i ku-  
pieckich. —  
Stale rewizje  
miesięczne, kwartal-  
ne i roczne.

Do ustawiania i kontrolowania rachun-  
ków rocznych w dominiach, przedsię-  
biorstwach przemysłowych, handlowych  
i współdzielczych  
Biuro rachunkowe i rewizji ksiąg  
**właśc. Dr. Głowacki**  
Poznań, ul. Wiktor, nr. 17 I. Telef. 1421.

Dla majątków ziem-  
skich: ksiąg wycen-  
raportowa według sy-  
stematów, uż wianach  
w Dru. Sche Lands-  
schaft-gese ls haf  
Zakładanie książko-  
wości, najlepiej za-  
stosowują do własci-  
wości każdego przed-  
miotu. —

**Wystawa  
kapeluszy damskich**

**otwarta.** 8579  
Modele paryskie, wiedeńskie  
i berlińskie  
w wielkim wyborze.  
**K. JGNATOWICZ**  
Poznań, Stary Rynek nr. 67/69.



Zwiedzanie bez przymusu kupna.  
W niedzielę oświetlenie okien wystawnych.

**Eksport zagraniczny i zamorski.**

Na liczne zapytania, dlaczego nie mam probierni w Poznaniu i na coraz  
liczniej wyrażane życzenia, abym takową utworzył, odpowiadam na tej drodze,  
że nie w jednej probierni, lecz we wszystkich częściach Poznania jest sposob-  
ność probowania i nabywania mych wyrobów u poniżej wymienionych firm,  
które sprzedają moje wódki i koniaki po 10, 15, 20, 25, 30, 40 i 50 fen. za  
kieliszek:

Adamski E.	Cichowicz A.	Moszczeńska H.	Szpotkański M.
Adamski P.	Duchowski A.	Pfützner A.	Tilgner B.
Antoniewicz R.	Góralski B.	Pohle G.	Wawrzyniak J.
Bazar Poznański	Koppe A.	Robiński H.	Wyrzykowski J.
Becker W.	Krokowski A.	Szlachta St.	Ziętkiewicz St.
Błażejowski H.	Bufet Teatru Polskiego		

Polecając powyższe firmy laskawym względem Szan. Publiczności, nad-  
mieniam zarazem uprzejmie, że oprócz wymienionych firm prowadzą także  
następujące moje wódki butelkowe:

Andruszewski B.	Glabisz B.	Lausch C.	Smyczyński J.
Bogacki Fr.	Jgnatowicz K.	Leitgeber J. N.	Stankowski J.
Danielewski St.	Januchowski A.	Niedbalski W.	Walczyński J.
Filipowski W.	Januskiewicz E.	Politowicz St.	Ubysz A.
Glabisz A.	Laskowski L.	Rogoziński J.	

**B. Kasprowicz, Gniezno.**  
Telefon w Gnieźnie nr. 85, w Berlinie Amt II. Nr. 2186, w Poznaniu nr. 2427.

**Bamburskie i Bremańskie  
cygara**  
w wielkim wyborze i jasnych kolorach  
poleca 8194  
**J. Wlekiński, Poznań**  
Telef. 259. w Bazarze. Telef. 259.

**Kasa oszczędności  
Banku Rolniczo-Przemysłowego  
Kwilecki Potocki i Sp.**  
Jmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości  
4 i mk. począwszy placąc od 3 do 4 i pół proc. wedle  
umowy

**Żądajcie we wszystkich Aptekach,  
Drogerjach i Perfumerjach**  
**Preparatów  
Arystokratycznych**  
jako to:  
arystokratycznego proszku do mycia,  
: : : mydła, kremu i pudru. : : :  
Usuwa one radykalnie piegi, żółte plamy i zmarsz-  
czki z twarzy. Skutki zadziw. Setki podziękowań.  
Sprzedają wszędzie. 8021  
**Z. Ritter, Nast.**  
Poznań, ulica św. Marcina nr. 20.  
Na wystawie w Częstochowie  
w głównym pawilonie wielkiego przemysłu.

**Bardzo tanie źródło zakupu tapet.**  
**Centralny dom tapet  
Koczorowski & Co.**  
Poznań, Stary Rynek 80. — Tel. 1549.  
Przy nadchodzącej przeprowadzce **świątomiczalskiej**  
zwracamy uwagę pp. właścicieli kamienic na naszą  
**Wyprzedaż tapet**  
po cenach bajecznie niskich.  
**Ogromny wybór**  
linoleum, inkrusty, chodników i tapet  
w najnowszych deseniach.  
Wszelkie próby na żądanie franko.  
**Bardzo tanie źródło zakupu tapet.**

Stare, dobrze zaprowadzone  
Towarzystwo zabezpiecz. n od  
ognia poszukuje pod dogo-  
dnymi warunkami.

**zastępców**  
na miasto Poznań. Zgłoszenia  
do Kur. Pozn. pod nr. 3257.  
Na 1. października lub prze-  
dziej poszukuje do mego han-  
dlu **biawatów i konfekcji**  
**zdolnego  
pomocnika  
i dekoratora.**  
Ofertom proszę dołączyć ko-  
pię świadectw i fotografii.  
**W. Dantelwicz,**  
Tczew (Dirschau W Pr.)

**Lekcje  
w językach starożytnych  
i nowszych,**  
także **ruskim**, udziela i przy-  
sposabia do wyższych zakładów  
naukowych. 8256  
**L. Keszycy.**  
Ul. Nowa 4. wchód ze Sierociej.

**Biuro wskazywania posad  
Zjednoczenia Młodzieży Kupieckiej**  
Poznań, św. Marcin 10.  
Telefon 1412.  
poleca **bezpłatnie** personel  
i handlowy wszelkich branż.  
Mężczyzna 30 lat żonaty, były  
właściciel większego składu,  
biegły w rachunkowości i ko-  
respondencji prawniczej.  
**miejsce**  
do prowadzenia bufetu, za wd-  
żnego lub kasjera. Na życze-  
nie może kaucję złożyć.  
Zgł. do Eksp. Kurj. nr. 2997

**Skład rzeźnicki**  
w bardzo dobrym położeniu  
miasta Poznania, modnie urzą-  
dzony, jest zaraz lub później  
do sprzedania.  
Laskawe zgłoszenie uprasza  
się pod **A. B. 3259** do eksped.  
Kurjera.  
**M. Platzek, Huta Bismarka.**